

KS. TADEUSZ FITYCH

**IMPULS DO WALKI Z NOWYMI FORMAMI NIEWOLNICTWA
I OSOBOWEJ DEGRADACJI**

**800. rocznica śmierci założyciela zakonu trynitarzy –
św. Jana z Mathy (1150–1213)**

„Mówi się, że nasza epoka jest epoką «humanizmów». Niektóre z nich opierają się na ateistycznych i sekularystycznych przesłankach i jako takie w paradoksalny sposób prowadzą do poniżenia i unicestwienia człowieka; inne stawiają go na piedestale i nabierają cech prawdziwego bałwochwalstwa; są wreszcie i takie, które zgodnie z prawdą uznają wielkość i ubóstwo człowieka, ukazując, utrzymując i rozwijając jego pełną godność”.

(Jan Paweł II, *Christifideles laici*, n. 5).

W naszych czasach „pokoju i tolerancji” zdarzają się – i to także w Europie – liczne przypadki i formy nowego niewolnictwa, handlu ludźmi, uprzedmiotawiania osoby, lansowanie „kultury wyrzucania”, z chrześcijańską cywilizacją włącznie, prześladowania chrześcijan i to nawet w tak katolickim narodzie jak Polska, a wreszcie podejmowanie ostatecznej rozprawy z Kościołem katolickim¹. Na rzecz tej walki zaangażowano wszystkie możliwe środki i siły, takie jak: poprawność polityczna w służbie ideologii i totalitarnej nowomowy; komunistyczna „zasada walki klas” w neoliberalnym scenariuszu; ideologie groźniejsze od komunizmu (tak *gender*² ocenił m.in. Benedykt XVI); tzw. toleran-

KS. TADEUSZ FITYCH – dr hab. nauk teologicznych, historyk Kościoła, profesor kilku uczelni wyższych w Polsce.

¹ Zob. C.S. Bartnik, *Wojna z Kościołem*, Warszawa 2013.

² Zob. m.in. G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Kraków 2013; *Dyktatura Gender* [Kraków 2014].

cja dla odmienności będąca gloryfikacją dewiacji i wszelkich zaburzeń seksualnych; media, polityka, organizacje międzynarodowe i typowo masońskie³, edukacja, ekonomia, sztuka (salony wystawowe, filmy), sądownictwo, plotka – jednym słowem wszystko, co może pomniejszyć kulturowo-społeczną pozycję Kościoła, odebrać mu dobre imię, poniżyć i „zakneblować” jego duchownych, zastraszyć, zniechęcić i zde gustować jego wiernych, a wreszcie zatrzymać jego misję.

Tę dramatyczną sytuację, zaistniałą wręcz na naszych oczach, precyzyjnie tłumaczą prorocze słowa kard. Karola Wojtyły. Wypowiedział je już w sierpniu 1976 r., w czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych: „Stoimy w obliczu największej konfrontacji, jaką kiedykolwiek przeżywała ludzkość. Stoimy w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem i anty-Kościółem, Prawdą i anty-Prawdą, Ewangelią a jej zaprzeczeniem; jest to czas próby, w pewnym sensie test na dwutysiącletnią kulturę i cywilizację chrześcijańską, z wszystkimi jej konsekwencjami; ludzką godnością, prawami osoby, prawami społeczeństw i narodów”⁴. W perspektywie tych słów należy postrzegać niezwykle pontyfikat Jana Pawła II, którego owocem było m.in. wyzwolenie krajów Europy Środkowej z niewoli komunistycznej i upadek pojałtańskich murów. Charakteryzowały go m.in. tak często powtarzane przez Jana Pawła II hasła: „Nie lękajcie się”, „Ratować człowieka w człowieku”.

Benedykt XVI nie bez powodu przypominał jeden z coraz rzadziej używanych przymiotów Kościoła: „Pojęcie *Ecclesia militans* – Kościoła wojującego – nie jest dziś modne. W rzeczywistości jednak coraz lepiej rozumiemy, że jest prawdziwe, oddaje coś z prawdy. Widzimy, że zło chce opanować świat i konieczne jest podjęcie walki ze złem. Widzimy, że zło posługuje się w tym wieloma sposobami: okrutnymi, uciekając się do różnych form przemocy, ale też udaje dobro i w ten sposób narusza moralne fundamenty społeczeństwa. Św. Augustyn powiedział, że cała historia jest walką dwóch miłości: miłości własnej, aż do pogardzania Bogiem, i miłości Boga, aż do pogardzania sobą w męczeństwie. My uczestniczymy w tej walce, a w walce ważne jest mieć przyjaciół”⁵.

³ Zob. A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, wyd. 2, Kraków 1995; S. Krajski, *Masoneria polska 2012*, Warszawa 2012.

⁴ Zob. A. Zwoliński, *Masoneria*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 281.

⁵ Zob. K. Osuch, *Posłani między wilki* [13 lipca 2012 r. Częstochowa], <http://mateusz.pl/mt/ko/Krzysztof-Osuh-SJ-Poslani-miedzy-wilki.htm>.

Zauważył też, że kwestie społeczne globalizującego się świata stały się problemem antropologicznym. Papież Franciszek przyznaje, że faktycznie mamy do czynienia z kryzysem ekonomicznym, kryzysem kultury, kryzysem demograficznym, kryzysem wiary, ale u ich podstaw leży to, że jest zagrożona osoba ludzka i rodzina. Do rangi myśli przewodniej jego pontyfikatu urasta postulowana wiarygodność ochrzczonych. Może być realizowana w pogłębianiu swej tożsamości oraz autentycznej solidarności z ubogimi i marginalizowanymi. Tylko wówczas może się zrodzić autentyczne braterstwo między ludźmi oraz trwały pokój.

Gdzie zatem szukać wskazówek, jak bronić się przed tak zmasowanym zagrożeniem współczesnego człowieka? Z całą pewnością u źródła, czyli w Piśmie Świętym. Biblia, odsłaniając trynitarny charakter natury człowieka – „Adama”, koncentruje się na fakcie stworzenia go jako mężczyzny i jako kobiety (czyli dwóch komplementarnych części, wzajemnie się uzupełniających), a przeznaczonych do tego, by realizować wzajemność, solidarność i być trynitarną jednością. W Piśmie Świętym czytamy: „Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go; stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił im i dał im nazwę «ludzie», wtedy gdy ich stworzył” (Rdz 5, 1–2). Ten fakt dogłębnie wyjaśnia Biblia: „Rzekł Bóg: uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1, 26–28)⁶. Stąd też nadal niezwykle aktualnymi są prorockie wypowiedzi wielkich teologów XX w.: Hansa Ursa von Balthasara i Karla Rahnera. Wielokrotnie i na różny sposób ostrzegali oni i pouczali, twierdząc z mocą, że w trzecim tysiącleciu albo chrześcijanie będą mistykami, albo ich w ogóle nie będzie.

W konsekwencji, urzeczywistnianie autentycznego humanizmu, innymi słowy budowanie cywilizacji miłości, jest – jak napisał Jan Paweł II – konsekwentną realizacją zasady solidarności. „Praktykowanie solidarności wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby. Ci, którzy posiadają większe znaczenie, dysponując większymi zasobami dóbr i usług, powinni poczuwać się do odpowiedzialności za słabszych i być gotowi do dzielenia z nimi tego, co posiadają” (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, n. 39).

Impulsem do refleksji nad koniecznością walki z nowymi formami niewolnictwa i degradacji osób oraz „pseudokulturą wyrzucania” stały się

⁶ Pełniejszy opis aktualnego kryzysu przybliży m.in. wywiad ks. Leszka Gęsiaka SJ z ks. Andrzejem Koprowskim SJ – *Osoba ludzka w biblijnej perspektywie* (18 XII 2013 r.). Zob. http://pl.radiovaticana.va/news/2013/12/18/osoba_ludzka_w_biblijnej_perspektywie_%E2%80%93_93_rozmowa_z_ks._andrzejem/pol-756816.

ważne rocznice obchodzone w 2013 r.: 800. rocznica śmierci założyciela zakonu trynitarzy, św. Jana z Mathy (1150–1213), oraz 400. rocznica śmierci reformatora zakonu, św. Jana Chrzcziciela od Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (zm. 14 II 1613). W liście, jaki z tej okazji papież Franciszek wysłał do przełożonego generalnego trynitarzy, akcentował jak bardzo Kościołowi użyteczny jest jego wzór obrony chrześcijańskiej godności człowieka, jak i ofiarnej służby najbardziej ubogim. Papież przypomniał, że „zarówno założyciel jak i reformator tego zakonu poświęcali się tym, którzy najbardziej cierpieli z powodu swej wiary w Ewangelię, bo usiłowano im odebrać radość jej wyznawania. Trynitarze zdają sobie zatem jasno sprawę, że Kościół ma służyć”⁷.

Lokalne uroczystości jubileuszowe odbywały się we wszystkich krajach, gdzie posługują trynitarze. Natomiast centralne uroczystości odbyły się w rzymskiej bazylice św. Chryzogona (posługują tu trynitarze, prowadząc parafię i punkt pomocy dla bezdomnych). Przewodniczył im brazylijski kardynał Joao Braz de Aviz, prefekt Kongregacji Instytutów Życia Zakonnego. W trakcie celebracji powiedział on m.in.: „Kościół docenia charyzmat Rodziny Trynitarzkiej i dziękuje tym wszystkim, którzy go pielęgnują i żyją nim na co dzień dla dobra Wspólnoty Kościoła”.

Mając na uwadze fakt nikłej znajomości charyzmatu, dziejów i znaczenia misji trynitarzy wśród Polaków, pragnę – nawiązując do tenoru przywołanej wypowiedzi papieża Franciszka oraz kard. de Aviz – przedstawić zwięzły biogram założyciela tego zakonu – św. Jana z Mathy oraz szkic dziejów jego dzieła, zwłaszcza z uwzględnieniem Europy Środkowej.

Podstawowe dane na temat zakonu

Średniowiecze to z jednej strony okres odkrywania Jezusa Ukrzyżowanego, rozwijania osobowej z Nim przyjaźni w postaci mistyki obłubieńczej oraz wznoszenia wspaniałych gotyckich katedr (pomników kontemplacji *sacrum*), a z drugiej strony czas rozkwitu autentycznego humanizmu, ruchu pielgrzymkowego, działalności charytatywnej Kościoła oraz powstawania zakonów rycerskich (m.in. joannitów czyli kawalerów maltańskich, krzyżaków, bożogrobców, kawalerów mieczowych). Zakony rycerskie (1070–1570) erygowano głównie z myślą o obronie wiary i wartości chrześcijańskich (m.in. wypraw krzyżowych), ochronie pielgrzymów

⁷ Serwis Radia Watykańskiego z 17 grudnia 2013 r. – *Ojciec Święty do trynitarzy: jesteście powołani by wspierać tych, którym odbiera się radość Ewangelii*. Zob. http://pl.radiovaticana.va/news/2013/12/17/ojciec_%C5%9Bwi%C4%99ty_do_trynitarzy:_jeste%C5%9Bcie_powo%C5%82ani_by_wspiera%C4%87_tych,/pol-756469.

nawiedzających Ziemię Świętą, opiece duszpasterskiej nad pątnikami, prowadzeniu działalności charytatywnej (m.in. domów pielgrzymich i szpitali)⁸.

Szczególnym ewenementem tego okresu są trynitarze, z awangardową i bardzo oryginalną ideą redempcyjną. Pragnąc wyzwolić chrześcijańskich jeńców i niewolników z rąk muzułmańskich, gdy na ich wykupienie brakowało im funduszy – sami oddawali się w niewolę. Jawią się oni jako pionierzy obrony prawdziwego humanizmu, który uznaje w człowieku obraz Boży i pragnie wspierać go w realizacji życia odpowiadającego tej godności (trynitarnego egzemplaryzmu)⁹. W konsekwencji w drugiej połowie XII w. ukazali już najgłębszy sens i cel prowadzenia działalności charytatywnej Kościoła¹⁰. Jego podstawową, jedyną drogą jest człowiek, szczególnie ten, który pozbawiany jest godności, wolności albo cierpi wieloraki niedostatek materialny i duchowy.

Trynitarze (OSST), czyli Bracia Zakonu Trójcy Przenajświętszej (pełna oficjalna nazwa: *Ordo Sanctissimae Trinitatis pro redemptione captivorum* – Zakon Świętej Trójcy od Wykupu Niewolników; aktualna nazwa: *Ordo Sanctissimae Trinitatis et Captivorum*), powstał jako zakon we Francji, po upadku wypraw krzyżowych (w końcu XII w.), czyli przed ośmiu wiekami. Trynitarze opiekowali się tymi, których wiara była zagrożona. Głównym ich celem było wyzwolenie niewolników chrześcijańskich z rąk muzułmanów. Dokonywano tego m.in. podczas specjalnych wypraw zwanych redempcjami (środki na ten cel czerpano z darowizn i kwest; przypisuje się im wyzwolenie ok. 900 tys. osób). Stanowili oni ewangeliczną odpowiedź na wielkie wyzwania okresu wojen i podbojów. W pewnej mierze ich prawzorem, gdy idzie o typ życia wspólnotowego, była wspólnota kanoników regularnych od św. Wiktora. U schyłku XVI w. dokonał się podział trynitarzy na dwie gałęzie: trynitarzy trzewickowych i bosych. W zakon żebraczy trynitarze przekształcili się dopiero w 1609 r.,

⁸ Zob. m.in. K. Krüger, *Klasztory i zakony. 2000 lat kultury i sztuki chrześcijańskiej*, Warszawa 2009, s. 242–255; M. Grychowski, J. Marecki, *Zakony w Polsce* [Warszawa 2009], s. 9; A. Demurger, *I cavalieri di Cristo: gli ordini religioso-militari del Medioevo (XI–XVI secolo)*, Milano 2004.

⁹ Zob. Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est* (DC), n. 30b.

¹⁰ W naszych czasach Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est* na nowo sprecyzował cel kościelnej „Caritas”. Kontynuował w ten sposób myśl Jana Pawła II, który poddając krytyce humanizm bez Boga stwierdzał, że desakralizacja często przeradza się w „dehumanizację”. Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już nie jest „święte” – wbrew wszelkim pozorom – ulega moralnej degradacji (*Dives in Misericordia*, n. 12).

po reformie wewnętrznej. W Austrii ze względu na ich pochodzenie i biały habit¹¹ byli nazywani „białymi Hiszpanami”.

Dwaj ojcowie założyciele tego zakonu – to Jan z Mathy (1150–1213) i Feliks de Valois (1127–1212)¹². W 1193 r. dojrżeli oni do decyzji, aby powołać do życia wspólnotę zakonną, której głównym celem byłoby kontemplowanie Trójcy Świętej oraz dążenie do świętości, a w konsekwencji, tzw. celem specyficznym gromadzenie środków finansowych przeznaczonych na wykup chrześcijańskich niewolników więzionych przez muzułmanów. W tym czasie toczył się długotrwały konflikt zbrojny pomiędzy Europą południową a opanowaną przez muzułmanów północno-zachodnią Afryką. Ta zakonotwórcza inicjatywa wpisuje się w szeroki kontekst wypraw krzyżowych (tzw. krucjat), prowadzonych w okresie od XI do XIII w. w celu odbicia, a następnie obrony miejsc związanych z religią chrześcijańską, głównie w Palestynie. Zakon trynitarzy został zatwierdzony w 17 grudnia 1198 r. przez papieża Innocentego III bullą *Operante divine dispositionis*. Zarazem król Francji Filip II August (1180–1223) wyraził zgodę na powstanie nowego zakonu na terenie Francji i obiecał swe wsparcie. Teren pod budowę pierwszego klasztoru подарował szlachcic Gauthier de Châtillon. Dzięki temu pierwszy klasztor powstał w Cerfroid k. Paryża, w dzisiejszym Brumetz (w departamencie Aisne). W 1198 r. Innocenty III zatwierdził pierwszą trynitarzką regułę, opartą na regule św. Augustyna. Jej średniowieczna aktualizacja została dokonana w 1267 r.

Pierwotna reguła była wielokrotnie modyfikowana m. in. już w 1267 r. – była to tzw. reguła klementyńska albo złagodzona, według niej trynitarze bosi żyli aż do reformy, zaś trzewickowi aż do swego wymarcia. Ostatnio zaktualizowane konstytucje zakonne pochodzą z 1983 r.

Od XIII w. istnieje żeńska gałąź zakonu. Pierwsze siostry posługiwały w szpitalach i żyły według reguły z 1267 r. Od 1236 r. w Hiszpanii można mówić o tzw. II zakonie, są to trynitarianki (klauzurowe). Mają one także swój III zakon, który zapoczątkowało średniowieczne bractwo Przenajświętszej Trójcy, zaangażowane na rzecz wykupu i wymiany nie-

¹¹ Trynitarze noszą biały habit. Jest on przepasany skórzanym czarnym paskiem. Na habicie noszą biały szkaplerz z czerwono-niebieskim krzyżem (umieszczano go także na zakonnej kapie) oraz biały kaptur i ciemnobrązowy lub czarny płaszcz.

¹² W Zakonie trwała dyskusja dotycząca osoby św. Feliksa. Kapituła Generalna Zakonu w 1969 roku ustaliła, że jedynie Jan de Matha jest założycielem Zakonu, zaś tytuł współzałożyciela został, ze względu na brak historycznie wiarygodnych źródeł, odebrany Feliksowi.

wolników. Przy klasztorach siostr istnieje też praktyka tzw. oblatek. Do grona zasłużonych kobiet z kręgu tercjarek należą m.in.: bł. Anna Maria Taigi (1769–1837) i bł. Elżbieta Canori Mora (1774–1825).

Założyciel i powstanie zakonu

Jan z Mathy urodził się 23 czerwca 1154 r. w Faucon, w prowansalskim miasteczku, leżącym na pograniczu Włoch i Francji (dzisiaj jest to francuski departament Basses-Alpes). Zaraz po urodzeniu matka ofiarowała go Matce Bożej, a na chrzcie nadano mu imię Jana Chrzciciela. Matka zapewniła swemu dziecku staranne religijne wychowanie. Od dzieciństwa Jan ujawniał wysoki stopień empatii wobec osób ze swego otoczenia. W młodości zaznaczył się jako wytrwały i gorliwy w służbie Bożej. Pochodził z bogatej rodziny, a ojciec Euphemiusz wysoko cenił staranne wykształcenie. Stąd to po ukończeniu pierwszych lat nauki Jan, nazwany w późniejszych źródłach „Janem z Prowansji”, w celu odbycia studiów uniwersyteckich udał się do Paryża. W latach 1175–1191 kształcił się w najbardziej prestiżowym ośrodku akademickim Europy Zachodniej – paryskiej szkole katedralnej. Tu otrzymał on solidną formację humanistyczną i odbył studia teologiczne, zwieńczone początkowo tytułem magistra teologii, a następnie także doktoratem. Po czym prowadził tam zajęcia dydaktyczne. W tym czasie był związany z opactwem św. Wiktora pod Paryżem, należącym do kanoników regularnych św. Augustyna, a sam opat Prevostin był jego mistrzem.

W 1193 r. w Paryżu, z rąk arcybiskupa Maurycego z Sully, przyjął święcenia kapłańskie. W czasie mszy prymicyjnej, celebrowanej 29 stycznia 1193 r. w kaplicy ordynariusza paryskiego (w obecności jego oraz opata Wiktorynów, Prevostina), podczas unoszenia konsekrowanej hostii otrzymał wizję (równocześnie otrzymali ją dwaj wspomniani mężowie Kościoła i poświadczyli jej autentyczność oraz przesłanie). Neoprezbiterowi Janowi ukazał się Jezus zmartwychwstały (z dwukolorowym krzyżem, który później stał się zakonnym znakiem trynitarzy), trzymający ręce na dwóch niewolnikach (spiętych ze sobą żelazną obręczą). Jeden z nich był rasy białej, a drugi czarnej¹³. Jan zrozumiał, że Pan Bóg powołuje go do opieki nad więźniami chrześcijańskimi, którzy z powodu wiary w Chrystusa zo-

¹³ Do wizji tej nawiązuje pieczęć zakonna: W centrum znajduje się Chrystus siedzący na tronie (na złotym tle, w szatach Pantokratora) za nadgarstki podtrzymuje dwie postacie niewolników skute łańcuchami. Pierwszy z nich jest biały, a ręką chwyta krzyż w kolorze czerwono-niebieskim; drugą postacią jest ciemnoskóry człowiek.

stali pozbawieni wolności (w tym czasie Arabowie – w swych korsarskich wypadach na wybrzeża Europy – porywali tamtejszych mieszkańców i wywozili jako niewolników do Afryki).

Jan, poruszony do głębi otrzymanym widzeniem, w celu jego wnikliwego przemyślenia zdecydował się, aby przez pewien czas prowadzić życie eremity. W tym celu udał się do bliskiego mu pustelnika, św. Feliksa de Valois, który w Cerfroid (oddalonym o około 70 km od Paryża w diecezji Meaux, swego rodzaju „osiedlu eremitów”), obok innych jemu podobnych, założył tam swoją pustelnię i prowadził życie modlitwy, postów i ostrej pokuty. Po pewnym czasie Jan z Mathy otrzymał kolejną wizję mistyczną. W pobliżu leśnego źródła zauważył jelenia, który miał na sobie ów niebiesko-czerwony krzyż. To właśnie w Cerfroid Jan z Prowansji i Feliks de Valois opracowali już w miarę konkretny kształt nowej rodziny zakonnej i jej konstytucji. Dla upewnienia się, czy dokładnie taka jest wola Boża, Jan powrócił do Paryża i zasięgnął kolejnej rady u miejscowego arcybiskupa oraz opata klasztoru od św. Wiktora. Kiedy ci zachęcili go do realizacji tak ambitnego i szlachetnego planu, Jan wraz z pierwszymi czterema współbraćmi zabrał się do dzieła. Po roku 1194, w krótkim czasie, powstały dwa klasztory – „Domy Trójcy Świętej” (w Planels oraz w Bourg-la-Reine). Najwięcej kandydatów-ochotników znalazł Jan wśród młodzieży akademickiej. Powstającej wspólnocie religijnej dał nazwę Zakonu Trójcy Przenajświętszej (to Ona była jego patronką i wzorem życia). Uczynił to dla podkreślenia fundamentalnego źródła tożsamości i osobowej godności każdego człowieka oraz swojego szczególnego nabożeństwa do Boga w Trzech Osobach; wprowadził też zwyczaj, że wszystkie klasztory i kościoły zakonu były pod wezwaniem Trójcy Świętej.

W 1194 r. przeniósł się do Moguncji, ale w 1206 r. ponownie powrócił do Paryża. Kiedy przybył wreszcie do Rzymu, by prosić o zatwierdzenie swojego zakonu, 8 stycznia 1198 r. na papieża został wybrany Innocenty III (1198–1216), jego kolega z czasów studiów paryskich. Papież zatwierdził zakon, a na mocy bulli z 16 maja 1198 r. trzy istniejące już klasztory wziął pod swoją opiekę. W dniu 17 grudnia 1198 r. papież zatwierdził także pierwszą regułę zakonu trynitarzy. W następnym roku Jan znalazł się ponownie w Rzymie, aby uprosić u papieża list polecający jego misję do króla Maroka – Miramolina (otrzymał go 8 III 1199 r.). Równocześnie zbierał jałmużnę, by zdobyć konieczne pieniądze na wykup chrześcijańskich niewolników. Misja powiodła się nad wyraz pomyślnie. Jan

powrócił do Marsylii ze 186 osobami wykupionymi z niewoli. Fakt ten zyskał zakonowi rozgłos i pomnożył liczbę zgłaszających się kandydatów. Powstały więc kolejne cztery klasztory. Równocześnie założone zostało zgromadzenie sióstr trynitek.

Przez pewien czas Jan z Mathy, jako pierwszy generał tego zakonu, zajmował się przede wszystkim wyzwaniem chrześcijańskich niewolników w Maroku. Następnie rozwinął społeczno-charytatywny apostołat w południowej Francji (od dużych miast portowych poczynając: Marsylia, Arles, Saint-Gilles), w Hiszpanii i we Włoszech. Przy czym sprawa wykupu chrześcijańskich niewolników z rąk muzułmańskich stawiała przed Janem nowe wyzwania. Trzeba było bowiem wyszukiwać rodziny wykupionych, a także zapewnić wykupionym tymczasową opiekę i byt, a także środki, by mogli do swoich rodzin powrócić. Jan założył więc dla nich tymczasowe przytułki. Z bulli papieskiej, wydanej w 1209 r., dowiadujemy się, że istniało wtedy już około 30 klasztorów trynitarzy. Papież ufundował zakonowi w samym Rzymie klasztor San Tommaso in Formis z przytułkiem dla uwolnionych z niewoli (były to posiadłości dawnego benedyktyńskiego opactwa na wzgórzu Celio, w pobliżu pałacu papieskiego na Lateranie i rzymskiej katedry). W najbliższych wiekach z niewoli wyzwolonych zostało około 30 tys. chrześcijan, a zakon szybko się rozwijał, zwłaszcza we Włoszech, Francji, Hiszpanii i Niemczech.

Ostatnie cztery lata życia spędził Jan we wspomnianym już rzymskim klasztorze trynitarzy San Tommaso in Formis, nadal służąc jako pierwszy minister większy zakonu trynitarzy (czyli generał). Stąd łatwiej mu było kierować nowe ekspedycje misyjne do Maroka i Tunisu. Tam też zmarł 17 grudnia 1213 r. Dnia 19 marca 1665 r. dwaj trynitarze hiszpańscy wykradli relikwie Jana i przewieźli je do Hiszpanii. Kiedy w wieku XIX zakon został tam zlikwidowany, relikwie św. Jana przeniesiono do kościoła trynitek klauzurowych w Madrycie. Po czym, 9 października 1966 r. przetransportowano je do kolegium trynitarzkiego w Salamance, gdzie do dziś odbierają żywą cześć.

W dniu 14 sierpnia 1666 r. Jan de Matha i Feliks de Valois zostali wyniesieni do chwały ołtarzy. Liturgiczne wspomnienie św. Jana z Mathy przypada na dzień 17 grudnia, u trynitarzy ma on rangę uroczystości.

Rozwój i ogólna charakterystyka zakonu

Statuty zakonne (reguła zakonna albo pierwotna reguła), oparte na regule św. Augustyna, nakazywały z jednej strony uczenie Trójcy

Świętej, a z drugiej odprowadzanie jednej trzeciej wszystkich wpływów na wykup niewolników, i to bez względu na aktualną sytuację ekonomiczną zakonu. Członkowie zakonu mogli składać ślub, że w przypadku gdyby brakowało pieniędzy na wykup niewolników, to zaoferują siebie samych za oswobodzenie niewolnika.

Jeden z pierwszych, niezwykle ceniony, klasztor trynitarzy został zbudowany w Paryżu przed rokiem 1250, tzn. jeszcze za życia św. Jana z Mathy. Wzniesiono go na miejscu, gdzie uprzednio stał kościół św. Mathurina. Stąd to w Paryżu trynitarzy określano również mianem „mathurinów”. Założyciel św. Jan z Mathy zdobył wielkie zaufanie króla Filipa Augusta i został jego nadwornym duszpasterzem, duchowym doradcą i osobistym kapłanem. Odtąd ten urząd pełnili kolejni najwyżsi przełożeni trynitarzy.

W roku 1269 powstał w Fontainebleau tzw. królewski klasztor, a następnie na południu Francji, w Hiszpanii i we Włoszech (Rzym, San Tommaso in Formis) oraz w Anglii. W późnym średniowieczu istniało już 150 klasztorów zorganizowanych w dwunastu prowincjach. Na początku epoki nowożytnej, trynitarze prowadzili misje pod patronatem Hiszpanii i Portugalii. W sensie ścisłym, było to dzieło wykupywania niewolników, z biegiem stuleci już w nieco mniejszym stopniu, ale zabiegano o to aż do XIX w. Po czym trynitarzski cel specyficzny był coraz bardziej rozszerzany na wyzwolenie z różnego typu nowych form niewolnictwa i degradacji osoby ludzkiej.

Okres rozkwitu i sekularyzacji

Przypadł on na wiek XV. Wówczas zakon miał ok. 800 klasztorów rozsianych po całym świecie i kilka tysięcy zakonników. Trynitarze uwolnili ok. 900 tys. ludzi. Pod koniec XVI w. reformę zakonu przeprowadził św. Jan Chrzyciel od Niepokalanego Poczęcia (zm. 1613; kanonizowany przez papieża Pawła VI w 1975 r.). W 1599 r. zatwierdziła ją Stolica Apostolska. Po dziesięciu latach, w wyniku wewnętrznych reform zakon trynitarzy podzielił się na dwie gałęzie: trynitarzy starej obserwancji i trynitarzy bosych (ruch obserwancki, któremu przewodził jeden z reformatorów – Jan Chrzyciel od Poczęcia). Z Hiszpanii duch tej reformy rozprzestrzenił się na klasztory we Włoszech oraz w szeregu krajów Europy Środkowej¹⁴, w tym w Polsce (1685–1907), na Litwie, w Austrii

¹⁴ Zob. m.in. J.-L. Liez, *Les églises de l'ordre des Trinitaires en Europe centrale: à la recherche d'une esthétique*, „Bulletin archéologique du CTHS”, 2005, nr 31–32, s. 119–134.

(1688–1783), na Węgrzech (1695–1783) i w Czechach (1705–1783). Na przełomie XVIII i XIX w. europejskie klasztory przeżywały pełnię rozwoju i stanowiły duchową i kulturową elitę naszego kontynentu. Pomimo to na skutek sekularyzacji zakonów z końca XVIII w.¹⁵ doszło do całkowitego zaniku m.in. trynitarzy dawnej obserwancji, a tzw. bosy trynitarze przeżyli jedynie w nielicznych domach zakonnych hiszpańskiej i włoskiej prowincji. W 1900 r. dokonało się ich zjednoczenie. W wieku XX, obok otwarcia dwóch klasztorów w Wiedniu (1900 r.) i w Mödling k/Wiednia (1945), odnotowano również otwarcie klasztorów w Ameryce i powrót trynitarzy do Francji (1986 Cerfroid k. Soissons) i Polski (1986) oraz niezbyt liczną ich obecność w innych krajach europejskich.

W sumie, w całej swej historii Zakon Trójcy Przenajświętszej przyczynił się do wyzwolenia ok. 900 tys. chrześcijan, a Kościołowi powszechnemu dał jednego kardynała, siedmiu arcybiskupów i dwudziestu jeden biskupów. Obecnie trynitarze obok działalności misyjnej i duszpasterstwa na terenach szczególnie niebezpiecznych zajmują się działalnością charytatywną i społeczną (m.in. duszpasterstwo więźniów, ale także opiekują się chorymi). Na różne sposoby szerzą oni kult Trójcy Świętej. Ponadto w jedności z biskupami diecezjalnymi prowadzą swoje własne parafie.

Działalność trynitarzy bosych w Polsce w latach 1686–1907 i od 1986 r.

Trynitarze bosy przybyli na ziemię polskie za czasów króla Jana III Sobieskiego, w okresie wojen tureckich (konkretnie po Odsieczy Wiedeńskiej – w 1685 r.). Głównie ich domy istniały we Lwowie i Kamieńcu Podolskim¹⁶. Sprowadził ich kardynał Jan Kazimierz Denhoff (1649–1697)¹⁷, były mogiński opat komendatoryjny, dyplomata i rezydent króla Jana III Sobieskiego w Rzymie. Na mocy decyzji generała zakonu trynitarzy, do pracy w Polsce wybrano trzech zakonników: o. Jana od św. Antoniego – przełożonego klasztoru w Grenadzie, o. Franciszka od Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i brata Jana, laika. Pierwsze klasztory powstały we Lwowie (1686), Warszawie (1688), Krakowie (1689) i w Stanisławowie (1690). Następne miejscowości, w których założono domy zakonne tryni-

¹⁵ Zob. D. Beales, *Europäische Klöster im Zeitalter der Revolution 1650–1815*, Köln – Weimar – Wien 2008, s. 317–344.

¹⁶ Pełniej szkic ich rozwoju oraz opis o rozwoju poszczególnych domów zob. m.in.: <http://www.trynitarze.pl/index.php/trynitarze-w-polsce>; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Trynitarze>.

¹⁷ Zob. J. Marecki, *Zakony w Polsce*, Kraków [2000], s. 82.

tarzy, to (w kolejności chronologicznej): Beresteczko, Warszawa, Halicz, Antokol i Werki (w 1700 r.; dziś dzielnice Wilna), Kamieniec Podolski, Orsza, Łuck, Tomaszów Lubelski, Brześć, Lublin, Krotoszyn, Brahiłów, Bursztyn, Szumbar, Czołhan, Babinowicze k. Orszy, Biały Kamień. W Lublinie trynitarze posiadali najpierw dom zakonny, a następnie z powodu zubożenia zamieszkivali jedną z wież w murach miejskich, nazywaną Wieżą Trynitarską.

Obszar działalności zakonu ograniczał się w zasadzie do wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Trynitarze byli wówczas obok jedenastu czynnych w naszej Ojczyźnie zakonów żebraczych, kolejnym zakonem kwestującym¹⁸. Ich celem specyficznym było wykupywanie Polaków z niewoli tatarskiej (jasyru). Nierzadko zakonnicy, gdy brakowało już pieniędzy, sami oddawali się w ręce Tatarów, w zamian za uwolnienie z niewoli. Trynitarze polscy w ciągu niespełna wieku (1688–1782) urządzili 18 wypraw do Kamieńca Podolskiego, uwalniając z niewoli tureckiej ok. 1000 jeńców. W 1772 r. polska prowincja trynitarzy pw. św. Joachima (istniała od 4 sierpnia 1727 r.) liczyła już 25 klasztorów i około 300 zakonników. W roku 1772 została ona podzielona, bowiem z polskich klasztorów odpadłych do Austrii po pierwszym rozbiórce kraju utworzono drugą prowincję, pod wezwaniem św. Feliksa. Istniała ona tylko do 1783 r. Przy czym spoglądając na dynamikę życia trynitarzy w perspektywie Europy środkowo-wschodniej, to około 1780 roku w Polsce mieli oni aż 31 klasztorów, na Węgrzech – 9, a w Czechach tylko cztery¹⁹. Generalnie rzecz ujmując, należy zauważyć, że sytuacja zakonów w Polsce była znacznie korzystniejsza. Nie były one stygmatyzowane ani wojnami husyckimi, ani okupacją turecką; reformacja, chociaż spowodowała kryzys, to jednak nie doprowadziła do całkowitej destrukcji zakonnych struktur.

Przybycie trynitarzy do Rzeczypospolitej należy postrzegać w perspektywie charakterystycznych rysów nowożytnej ewolucji życia zakonnego na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Według Henryka Gapskiego wzrosła zarówno rola zakonów żebrzących (z 48% w ok. 1520 do 54%

¹⁸ W Rzeczypospolitej posługiwali w tym czasie: augustianie bosci, augustianie eremici, augustianie rekolekcji, bonifratrzy, bracia mniejsi (franciszkanie), dominikanie, franciszkanie konwentualni, kapucyni, karmelici bosci i karmelici trzewicki. Zob. M. Grychowski, J. Marecki, *Zakony w Polsce* [Warszawa 2009], s. 16.

¹⁹ Zob. H. Gapski, *Zakony i klasztory w Czechach, w Polsce i na Węgrzech w czasach nowożytnych (XVI–XVII wiek)*, w: *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X–XX wiek*, Lublin 1999, s. 26.

ogółu klasztorów ok. 1780 r.), jak i zakonnych wspólnot kleryckich z jezuitami na czele (26% ogółu klasztorów). Zarazem zmniejszeniu uległa rola zakonów mniszych (z 16% w 1520 r. do 5% ok. 1780 r.) i kanonicznych (z 36% w ok. 1520 r. do 15% w ok. 1780 r.)²⁰.

W roku 1783 Polak, Stanisław Oborski, został nawet wybrany na przełożonego generalnego zakonu, trzech zaś Polaków było przełożonymi nad wszystkimi klasztorami trynitarzy poza Hiszpanią, gdzie zakon był najmocniejszy. Trynitarze działali na terenie Polski w latach 1685–1907. Ostatnim z nich był o. Anzelm od św. Antoniego, a z nazwiska Noniewicz. Pracował jako proboszcz i dziekan parafialny w miejscowości Sokółka.

Po pierwszym rozbiorze Polski nastąpiły kasaty różnych zakonów, w tym także trynitarzy. Pozostałością po pierwszej obecności trynitarzy na ziemiach polsko-litewskich są klasztory zniesione w XIX w. Dopiero z przyjazdem do Polski w 1986 r. o. Jerzego Kępińskiego OSST doszło do restytucji dóbr tego zakonu, a w 1988 r. do jego osiedlenia się w Budziskach (diec. sandomierska). Obecnie w Polsce posługuje około sześciu trynitarzy, którzy należą do prowincji włoskiej. Mają dwa domy zakonne – w Budziskach i Krakowie. Przy tym drugim istnieje ich kościół pw. Przenajświętszej Trójcy oraz alumnat. Krakowscy trynitarze pełnią posługę duszpasterską m.in. w Areszcie Śledczym Kraków-Podgórze i Zakładzie Karnym Kraków-Nowa Huta.

Trynitarze bosci w monarchii habsburskiej w latach 1688–1783

Za czasów rządów cesarza Leopolda I (1658–1705), bardzo otwartego na *sacrum* i doceniającego życie zakonne, na przełomie roku 1688/89 w Wiedniu przy Alsergasse trynitarze bosci otwarli swój pierwszy dom zakonny (w 1689 r. żyło w nim 13 zakonników). U genezy otwarcia – w maju 1756 r. – drugiego klasztoru w Grazu-Karlowie (żyło tu ok. 6 zakonników), stał fakt utraty klasztoru w Belgradzie (z powodu kolejnej ekspansji Turków).

Od momentu utworzenia w 1728 r. prowincji św. Józefa trynitarzy bosych (tzw. niemieckiej; w tym czasie istniało już 12 klasztorów wraz z odpowiedzialnymi za nie ministrami, a reguła wymaga jedynie ośmiu) powstało w niej w sumie aż 17 „domów zakonnych”. Połowa z nich powstała w Królestwie Węgier, jeden w Belgradzie, a jeden – nawet za zgodą Wysokiej Porty – aż w Konstantynopolu (w dzielnicy Pera, 1723 r.).

²⁰ Zob. tamże, s. 23.

Pozostałe domy, za wyjątkiem Grazu (1756), powstały w Czechach i na Morawach.

Trynitarze na ziemi Czech i Moraw w latach 1705–1783

Na słynnym kamiennym moście Karola w Pradze znajdują się figury św. Jana z Mathy, św. Felixa z Valois oraz św. Jana Chrzciciela od Pożęcia, wykonane z piaskowca. Jednak aż do XVII w. trynitarze nie mieli żadnego klasztoru na obszarze Czech i Moraw. Obywatele tego kraju znali wprawdzie ten zakon, chociażby po części. Przyczyniali się do tego zakonnicy przybywający z Węgier w celu prowadzenia kwest.

W Czechach pierwszy klasztor trynitarzy powstał w 1705 r. na Nowym Mieście w Pradze (ale już w 1707 r. przeniesiono go w pobliże kościoła Trójcy Świętej przy ulicy Spalanej; w 1783 r. klasztor sekularyzowano, a w 1899 r. zburzono). Drugi klasztor tego zakonu otwarto w r. 1753 w Štěnovicích k. Pilzna przy kościele św. Prokopa (istniał do dekretu Józefa II o sekularyzacji z 1783 r.).

Z kolei na Morawach już 22 października 1722 r. został podpisany dokument erekcyjny klasztoru w Zašově (na ziemi walaskiej)²¹. Obok cesarskiego pozwolenia, umowa zawierała zgodę hrabiego Karola Andrzeja z Žerotína na przekazanie trynitarzom niedokończonego kościoła w Zašově.

W roku 1748 klasztor trynitarzy, przy odnowionym kościele św. Anny w Holeszowie, ufundował właściciel holeszowskiego dominium – hrabia Franciszek Antoni z Rottalu. Funkcjonował on do 1782 r.

Trynitarze bośi na Węgrzech (1695–1783)

Na Węgrzech trynitarские konwenty otwierano kolejno w roku: 1695 – Illava; 1712 – Tyrnava (obecnie Słowacja); 1714 – Komoron; 1716 – Erlau (jako rezydencja); 1728 – Sarospatak (jako rezydencja); 1728 – Ofen (Buda); 1749 – Ad quercum Marianum (Maria-Eich).

* * *

W świetle najważniejszych źródeł z tego okresu, tzn. *Annales Provinciae St. Josephi* z 1739 r. oraz sporządzonych w Wiedniu przez o. Jana od S. Felice listy wykupionych osób, możemy odnotować istotny fakt: w czasie zmagani habsbursko-osmańskich, w okresie niespełna stu lat: 1688–1783 (czyli do józefińskiego zniesienia zakonów) austriaccy trynitarze bośi

²¹ Zob. m.in. F. Šigut, *Poutní místo Zašová, Valašské Meziříčí* 1941, s. 12.

wyzwolili ok. 3935 osób z niewoli osmańskiej. Dokonali tego na obszarze południowej Europy i Małej Azji, z niewoli tatarskiej ratowali chrześcijan w regionie Morza Czarnego. Pełnili tę misję także na obszarze krajów północno-afrykańskiej „barbarii”.

Tzw. reformy cesarza Józefa II, a *de facto* jego dekrety sekularyzacyjne z 1783 r., położyły kres istnieniu wszystkich trynitarских klasztorów na obszarze habsburskiej monarchii, czyli także na ziemiach Korony Czeskiej. Innymi słowy w znacznej mierze zniszczyły one charyzmatyczną (choć niekiedy uśpioną) strukturę Kościoła.

Trinitarze dzisiaj

Generalne władze zakonne rezydują w Rzymie. Na czele zakonu stoi generał Jose T. Narlaly (od 2007). Współpracują z nim prowincjałowie i wikariusze odpowiedzialni za poszczególne prowincje zakonne. Poszczególne domy (według pierwotnej reguły powinny mieć siedmiu zakonników) są kierowane przez właściwych przełożonych (ministrów). Członkowie zakonu albo mają święcenia kapłańskie, albo są świeckimi braćmi. Przy wielu klasztorach istnieje tzw. trzeci zakon skupiający ludzi świeckich. Bracia zakonni wspierają duszpasterstwo parafialne (niekiedy na terenach szczególnie niebezpiecznych), prowadzą działalność społeczną oraz misję wśród chrześcijan i niechrześcijan, a środkami finansowymi zgromadzonymi poprzez zbiórki wspierają działalność charytatywną i edukacyjno-wychowawczą w krajach tzw. Trzeciego Świata. W 1995 r. było na świecie 703 trynitarzy, w tym 394 kapłanów (zaledwie jeden z nich przebywał w Polsce)²². Aktualnie zakon liczy około 500 osób konsekrowanych, w tej liczbie jest około 400 kapłanów.

Zakon rozwija chrześcijańską i ogólnoludzką solidarność w wymiarze światowym. W ten sposób przyczynia się on do postulowanej przez Jana Pawła II „globalizacji sumień”. Realizuje to m.in. poprzez stowarzyszenie „Solidarietà Internazionale Trinitaria” (SIT) erygowane w 1999 r. z centralną siedzibą w Rzymie. Jego działalność ogniskuje się wokół trzech zasadniczych celów: 1) wyzwolenia osób prześladowanych i niewolników; 2) eliminowania nowych form niewolnictwa, prześladowania i przemocy, 3) promocji solidarności i komunii.

Aktualnie (od 2013 r.) Zakon Trynitarzy posługuje w 17 krajach świata, będąc zorganizowany w strukturę składającą się z sześciu pro-

²² Zob. J. Marecki, *Zakony w Polsce*, Kraków [2000], s. 83.

wincji, dwóch wikariatów oraz dwóch delegatur. Ojcowie trynitarze są obecni w następujących krajach: Włochy, Hiszpania, Francja, Austria, USA, Kanada, Meksyk, Gwatemala, Portoryko, Kolumbia, Kuba, Haiti, Brazylia, Korea Południowa, Peru, Boliwia, Chile, Argentyna, Indie, Madagaskar, Polska, Gabon oraz Kongo.

Trynitarno-chrystologiczna symbolika szkaplerza trynitarskiego jest następująca. Biały kolor szkaplerza symbolizuje istotę i wszystkie aspekty życia Boga Miłości, a zwłaszcza transcendentalną, stwórczą miłość Boga Ojca przenikającą całe stworzenie. Natomiast niebieska pozioma belka krzyża naszytego na szkaplerz, w połączeniu z czerwoną wertykalną belką – symbolizuje człowieczeństwo Syna Bożego oraz Jego Mękę (co więcej, kolor niebieski ma przypominać także siny kolor biczowanego ciała Jezusa). Czerwień pionowej belki symbolizuje żar miłości Ducha Świętego, który jako Boski ogień zstępuje na ziemię.

Charyzmat i duchowość. Mając na uwadze trynitarny egzemplaryzm i jego trzy paradygmaty (tajemnica – komunია – misja), w postaci jedynie słów kluczowych przybliżymy duchowość tego zakonu: kult Trójcy Świętej; gościnność; wielkoduszność i solidarność wobec niewolników, stąd ich wykupywanie lub wymiana; miłość wyzwalamą ludzi z wielorakich współczesnych uzależnień i zniewoleń. Motto zakonu: „Chwała Trójcy Świętej i wolność niewolnikom”.

Kształt życia zakonnego. Myśląc według wartości pielęgnować nawrócenie do życia według Ewangelii; urzeczywistniać je przy pomocy rad ewangelicznych – w pełnym zaufaniu Trójjedynemu Bogu i mocy Jego miłości, wspólnotowe „tak” dla rzeczywistości chrztu poprzez życiowe poświęcenie się służbie Trójcy Świętej; braterska równość i wspólnota; zobowiązanie się do posługi niewolnikom, ubogim, prześladowanym i na różne sposoby zepchniętym na margines życia społecznego.

Przestrzeń posługi zakonnej. W nawiązaniu do specyfiki zakonnego charyzmatu, być wszędzie tam, gdzie potrzebuje tego Kościół; priorytet i predylekcja dla osób żyjących w środowiskach zmarginalizowanych. Początkowo zakon został założony w celu wykupu niewolników, obecnie postrzega się jego zadania w obszarach życia społecznego, w których ludzie są na nowo zniewalani; w konsekwencji obok klasycznego duszpasterstwa parafialnego podejmowane są systemowe posługi na rzecz bezdomnych, uzależnionych od narkotyków, pornografii, prostytucji, alkoholu, internetu, gier komputerowych, mediów itp., czy też chorych na AIDS. Jednym słowem, współcześnie zadaniem i ciągle aktualną regułą

Zakonu jest „wykupywanie” i wyzwalanie ludzi z rozmaitych rodzajów niewoli – zewnętrznej i wewnętrznej oraz z niezliczonych form coraz to nowych uzależnień.

Święci zakonu: Św. Jan z Mathy, św. Feliks z Valois, św. Jan Chrzyciel od Poczęcia, św. Michał od świętych (patron trynitarzkiej młodości), św. Szymon de Rojas, bł. Dominik Iturrate, bł. Marek Criado (męczennik) oraz od 13 października 2013 r. sześciu męczenników trynitarzskich z okresu hiszpańskiej wojny domowej w Alcázar: o. Hermenegild od Wniebowzięcia; o. Bonawentura od św. Katarzyny; o. Antoni od Jezusa i Maryi; o. Franciszek od św. Wawrzyńca; o. Placyd od Jezusa; br. Szczepan od św. Józefa.

W gronie trynitatek tercjarek: bł. Anna Maria Taigi (1769–1837) i bł. Elżbieta Canori Mora (1774–1825).

* * *

Godność i wolność osoby to bezcenna rzeczywistość, która wyrosła w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej. Obecnie jest ona zawłaszczana, zniekształcana i wyrzucana przez ideologie liberalizmu (z *gender* na czele) oraz neomarksistowski ateizm. Hiszpański pisarz Miguel de Cervantes y Saavedra, znany głównie jako autor powieści *Don Kichote z Mancy* (1605), już wówczas twierdził: „Wolność jest jednym z najcenniejszych darów nieba podarowanych ludziom. Wszystkie bogactwa ziemi, morza i całego kosmosu nie mogą się z nim równać. Dla wolności, tak jak dla ludzkiej czci, godności i honoru poświęca się nawet życie. Przeciwnostwem wolności jest niewola – największe zło i nieszczęście, jakie może ludzi spotkać”.

Fundamentalną przyjaźnią każdego ochrzczonego jest więź z Trójjedynym Bogiem Miłością²³, a następnie ze świętymi (z Maryją na czele²⁴), Kościołem oraz ze swoim otoczeniem. Umożliwia to w każdym nowym i wymagającym „dzisiaj” i „teraz” samoobjawienie się Boga Trójjedynego: jedności żyjącej w komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego. „Jeśli widzisz

²³ Zob. m.in. Gebet, w: S. Kempis, *Benedikt XVI. Das Lexikon von Ablass bis Zölibat*, Leipzig 2007, s. 92–95; Gott, w: tamże, s. 110–113. Problematykę dialogu w Kościele omówił m.in. Hp. Heinz, *Unterwegs zu einer dialogischen Kirche*, „Prisma”, 1(1989), z. 1, s. 4–11; D. Tracy, *Die römisch-katholische Identität im Licht der ökumenischen Dialoge*, „Concilium”, 30(1994), z. 5, s. 451–457.

²⁴ Zob. D.J. Policarpo, *Maryja a duchowość chrześcijańska*, w: *Duchowość chrześcijańska*, red. L. Balter, Poznań 1995, s. 108–111; S.T. Zarzycki, *Królowa Apostolów*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 450–453.

miłość, widzisz Trójcę” – pisał św. Augustyn, a miarą miłości, jak głosił św. Franciszek Salezy, „jest miłość bez miary”. W tym kontekście oczywistym staje się priorytet posoborowego paradygmatu chrześcijańskiej tożsamości: tajemnica – komunია – misja²⁵ (*misterio, communio, misio*); według tego teologicznego klucza Jan Paweł II opisał w posynodalnych adhortacjach tożsamość osób konsekrowanych, prezbiterów i chrześcijan świeckich²⁶.

Nic więc dziwnego, iż Benedykt XVI wielokrotnie akcentował prymat Boga w życiu społecznym: „Tam, gdzie nie ma Boga, również człowiek nie jest szanowany. Jedynie wtedy, gdy na ludzkim obliczu jaśnieje blask Boga, człowieka, będącego obrazem Boga – chroni godność, której nikt nie powinien naruszać”²⁷. Zarazem ostrzegał, że „jeśli pozbawi się istoty stworzone odniesienia do Boga jako transcendentnego fundamentu, grozi im powierzenie ich łasce lub niełasce człowieka, który jak to widzimy, może wykorzystywać je w sposób nierozumny”²⁸. Na innym miejscu Benedykt XVI przypominał o tym, że „wiara nie jest prywatnym uczuciem, które ukrywamy, kiedy staje się niewygodne: wymaga ona, także w sferze publicznej, konsekwencji i świadectwa w obronie człowieka, sprawiedliwości, prawdy”²⁹.

Z okazji obchodów 800. rocznicy śmierci założyciela trynitarzy, św. Jana de Matha (zm. 17 XII 1213), papież Franciszek przypominał

²⁵ Adhortacja *Christifideles laici*, przypominając nauczanie Soboru Watykańskiego II, ukazuje Kościół jako tajemnicę, komunię i misję: „Jest tajemnicą, albowiem miłość i życie Ojca, Syna i Ducha Świętego są darmowym darem dla tych, którzy narodzili się z wody i z Ducha (por. J 3, 5) i zostali wezwani do przeżywania, a także wyrażania i przekazywania w dziejach (misja) jedności samego Boga”. To właśnie w tajemnicy Kościoła, będącej tajemnicą komunii trynitarnej nacechowanej przez wymiar misyjny, ujawnia się tożsamość chrześcijańska, a więc również specyficzna tożsamość kapłana i jego posługi. Prezbiter bowiem, na mocy konsekracji otrzymanej w sakramencie święceń, zostaje posłany przez Ojca za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Ludu Bożego, do którego upodabnia się w sposób szczególny, aby żyć i działać w mocy Ducha Świętego w służbie Kościoła i zbawienia świata. – Zob. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, n. 12.

²⁶ Warto tu podkreślić, iż zgodnie z soborową wizją Ludu Bożego, najnowszy Kodeks prawa kanonicznego (z 1983 r.) w szeregu kanonach podkreśla współodpowiedzialność chrześcijan za świętość oraz apostołat i w konsekwencji akcentuje prawo stowarzyszania się wiernych reprezentujących powołania różnego typu (KPK, kan. 204–746).

²⁷ Zob. Benedykt XVI, Homilia *Nie wolno naruszać życia i godności człowieka*, 5 II 2006 r., OsRom Pol, 27(2006), nr 5, s. 50.

²⁸ Zob. tamże.

²⁹ Zob. Benedykt XVI, Rozważanie przed modlitwą na Anioł Pański, *Bronił wolności Kościoła i praw człowieka*, 9 X 2005 r., OsRom Pol, 26(2005), nr 11–12, s. 21.

na nowo, że Kościół musi kontynuować misję Zbawiciela i ratować najmniejszych i najuboższych. W konsekwencji twierdził on, że wszyscy jesteśmy powołani, aby właśnie w dynamice trynitarnej miłości rozwijać nasz obraz i podobieństwo do Trójjedyne Boga Miłości oraz doświadczając radości ze spotkania z Jezusem. Tylko wtedy nie tylko skutecznie przezwyciężymy nasz egoizm, wyjdziemy z własnej destruktywnej wygody, ale też dotrzemy na wszystkie peryferie współczesnego świata, które potrzebują ewangelizacji – światła Ewangelii. Na Twitterze znajdujemy wpis papieża Franciszka będący ważnym wyznaniem i modlitwą: „krzyż jest ceną autentycznej miłości. Panie, udziel nam siły do niesienia krzyża” (6 XII 2013).

Do kluczowej w chrześcijaństwie duchowości krzyża nawiązywał nasz wielki nasz rodak – Cyprian Norwid. Ten wybitny twórca romantyczny poeta, prozaik, dramatopisarz, był zarazem także rzeźbiarzem, malarzem i rysownikiem. Jego twórczość cechuje wyrafinowany artyzm oraz filozoficzna i metafizyczna głębia, czy wręcz chrześcijańska mistyka. Twierdził on, iż „człowiek wielkiego serca nie może minąć się z Kalwarią”. Jan Paweł II z okazji 180. rocznicy urodzin poety mówił o nim: „Siła autorytetu, jakim jest Norwid dla «wnuków», bierze się z krzyża. Jakże wymownie jego *scientia crucis* odsłania się w słowach: «Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela, ale za Zbawicielem z krzyżem swoim»”³⁰. *Scientia crucis* pozwalała Norwidowi oceniać ludzi według tego, czy umieli cierpieć razem ze Zbawicielem, który „korzeniem wszelkiej prawdy jest i był, i będzie”³¹. Powyższa mistyczna mądrość nabiera szczególnej aktualności we współczesnym świecie, naznaczonym plagą wyjątkowo wyrafinowanego i skrytego „kanibalizmu”.

W 1997 r. w Gnieźnie, Jan Paweł II przypominał nam: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa. Dlatego mur, który wznosi się dzisiaj w sercach, mur, który dzieli Europę, nie runie bez nawrotu ku Ewangelii. Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy, i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie «wspólnego domu»

³⁰ Zob. C. Norwid, *Promethidion*.

³¹ Zob. Jan Paweł II, *Udienza ai rappresentanti dell'Istituto del patrimonio nazionale polacco in occasione del 180° anniversario della nascita del poeta Cyprian Norwid*, http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/2001/documents/hf_jp-ii_spe_20010701_norwid_pl.html.

dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej będącej owocem miłości Boga?”

Niechaj więc w godzinie, kiedy to – niestety, coraz częściej z rozczarowaniem i zmęczeniem – budujemy wspólny europejski dom (rozbudowywany, kontrolowany, a niekiedy kolonizowany przez najbogatsze państwa, ale też naznaczony nowymi plagami, tzn. formami niewolnictwa, wojującego ateizmu, lichwy i ekonomicznego kanibalizmu), odkrywany na nowo charyzmat, mistyka, duchowość oraz duszpastersko-społeczna misja trynitarzy, z nową mocą i realizmem przybliżą wszystkim mieszkańcom naszego kontynentu istnienie domu na miarę godności człowieka i jego niespokojnego serca – Domu Trójcy Świętej. Równocześnie, niechaj bez lęku umacnia się w nas zarówno świadomość wielorakich współczesnych zniewoleń, ale przede wszystkim wzorem świętych budowniczych i wychowawców Europy – konsekwentne dążenie do autentycznego braterstwa oraz życia w wolności i solidarności.